

# Euro: o czym trzeba pamiętać



ROBERT GONDZIENSKI

STANISŁAW  
GOMUŁKA

Premier powinien  
mówić o elastyczności  
gospodarki, a nie  
o poziomie zamożności.

**W** wywiadzie dla „Rzeczpospolitej” z 25.01.2018 r. Leszek Balcerowicz w odpowiedzi na pytanie, czy nie czas na przygotowanie Polski do przyjęcia unijnej waluty, odpowiedział: „Euro jest rodzajem systemu walutowego i doświadczenia pokazują, że pomaga takim krajom jak Niemcy, Holandia, ale niekoniecznie Grecji. Jeżeli kraj ma słabe fundamenty typu finanse publiczne, elastyczność gospodarki, a wchodzi do strefy euro, może sobie jeszcze zaszkodzić. Euro jest dobre dla dobrych, a złe dla złych”.

Ta ocena Balcerowicza jest według mnie całkowicie zgodna ze standardowym stanowiskiem EBC i głównych krajów strefy euro, a także z poglądami ekonomistów, krajowych i zagranicznych, którzy argumentują na rzecz obecności w strefie euro. Usztywnienie kursu walutowego jakiegoś kraju musi być bowiem kompensowane większą elastycznością gospodarki przede wszystkim w dwóch obszarach: finansów publicznych oraz rynku pracy.

O tych dwóch warunkach, a nie o poziomie zamożności Polaków wobec średniej UE, powinien być mówić premier Mateusz Morawiecki. Elastyczność polskiego rynku pracy jest teraz dość wysoka, o czym świadczy stosunkowo niska presja płacowa w sytuacji niskiej stopy bezrobocia. Problemem dużo poważniejszym jest natomiast stan finansów publicznych, a dokładniej systematycznie zbyt wysoki deficyt sektora finansów publicznych.

Jak pisałem o tym przy innych okazjach, warunkiem podstawowym wejścia do strefy euro jest obniżenie średniego deficytu o ok. 3 pkt proc. PKB, tak aby wy-  
nik sektora wahał się nie w ob-

szarze deficytu 2–8 proc. PKB, ale od nadwyżki 2 proc. do deficytu 3 proc. PKB. Jeśli ten warunek zostanie spełniony, to średni deficyt znajdzie się w przedziale 0–1 pkt proc. PKB, a dalszym skutkiem będzie obniżenie relacji długu publicznego do PKB do poziomu ok. 30 proc. oraz znaczne obniżenie kosztu obsługi długu publicznego i – automatycznie – podniesienie zaufania do polityki gospodarczej Polski.

W liście otwartym redakcji „Rzeczpospolitej” oraz ekonomistów do premiera Morawieckiego apelujemy o przygotowanie Polski do wejścia do strefy euro, zwracając równocześnie uwagę na korzyści ekonomiczne i polityczne z możliwie szybkiego wejścia. Balcerowicz mówi, że jest za wejściem Polski do strefy euro, ale warunkiem wstępnym myślenia o wejściu jest spełnienie przez Polskę zobowiązań członkostwa w UE w obszarze praworządności. Tak jest istotnie. Nie spełniając tego fundamentalnego warunku, Polska naraża się nie tylko na koszty finansowe i polityczne jako członek UE, ale także na dodatkowe koszty przez przymusowe pozostawanie poza strefą euro.

Abymy wejść do strefy euro, trzeba także przyjąć odpowiednią ustawę większością konstytucyjną. W obecnych realiach politycznych potrzebne jest poparcie PiS dla takiej ustawy. Z kolei warunkiem wstępnym takiego poparcia jest prawdopodobnie znacznie większe niż teraz poparcie dla idei wejścia ze strony elektoratu. Zwracając uwagę na koszty pozostawania poza strefą euro, autorzy listu informują obywateli o pełnych kosztach. ☺

*Autor jest głównym ekonomistą  
BCC i członkiem krajowym PAN,  
w latach 1970–2005  
był wykładowcą  
London School of Economics*